

Dziś w godzinach rannych pielęgniarki zrzeszone w OZZPiP szpitala w Bełchatowie podjęły decyzję o przerwaniu trwającego od dwóch tygodni protestu - nie rezygnując ze swoich postulatów. "Gdybyśmy zgodziły się na zaproponowane przez dyrekcję 170 zł podwyżki, to straciłybyśmy szacunek do siebie. Tym bardziej że oferta była połączona z informacją, że jeśli jej nie przyjmimy, to w szpitalu zostanie zlikwidowanych 6 oddziałów i będą grupowe zwolnienia. Kontynuowanie protestu nie miało więc sensu. Kończymy protest i wracamy do pracy, rezygnując z jakichkolwiek podwyżek" - oświadczyła Iwona Darmach przewodnicząca Związku Pielęgniarek i Położnych w naszym bełchatowskim szpitalu.

Podziękowała wszystkim osobom, które protestowały już 17-ty dzień. Pismo informujące, że od godziny 19-tej dnia 01.04.2009r. wszystkie pielęgniarki i położne wracają na swoje miejsca pracy w szpitalu, zostało przekazane Marszałkowi Województwa Łódzkiego (organ założycielski szpitala) oraz dyrektorowi placówki. Poinformowana o tym fakcie została również Wojewoda Łódzki - p. Jolanta Chełmińska.

W godzinnej godzinnej pikiecie przed Szpitalem uczestniczyli oprócz protestujących pielęgniarek i położnych, przedstawiciele związków zawodowych zrzeszonych w Forum Związków Zawodowych z pobliskiej kopalni Bełchatów, Regionu Łódzkiego OZZPiP oraz wszystkich Związków Zawodowych PGE Elektrowni Bełchatów.

Pielęgniarki, rozpoczynając dwa tygodnie temu protest, domagały się 700 zł podwyżki do pensji zasadniczej. Później zmniejszyły swoje oczekiwania o ponad 50 procent, proponując podwyżkę o 200 zł od marca i o kolejne 100 zł od 1 lipca. Dyrekcja szpitala zaoferowała pielęgniarkom 170zł.

Mamy nadzieję, że ta trudna sytuacja znajdzie w końcu rozwiązanie możliwe do przyjęcia dla obu stron. Władze lokalne i wojewódzkie powinny mieć na względzie również interes społeczeństwa pozbawionego w wyniku konfliktu należytej opieki zdrowotnej. Drodzy Włodarze chorujemy codziennie nie tylko w przededniu wyborów...